

SZEPT JAROSŁAWCA

GAZETA Wczasowicza • NR 2, LATO 1990. cena: 600 zł.

Sołtys wita...



Sołtys Jarosławca Ryszard Kosiński

KLIF

Jedną z największych atrakcji Jarosławca jest niewątpliwie kilometry długości brzeg klifowy. Klif powstał wskutek erozji wywołanej falowaniem morza. Do powstania urwiska w Jarosławcu obok działania fal przyczyniła się bezwzględność człowieka. Zniszczono instalację odwodnieniową wód gruntowych, które obecnie spływają po ścianach urwiska spulchniając grunt.

Jarosławski klif zaczyna się przy dawnym zejściu głównym i tu też wznosi się nad poziom morza na wysokość tylko 3 m. i ciągnie się aż w okolice "Mikołajka". Urwisko ma ponad 35 m wysokości w okolicy leśniczówki i jest to najwyższa wysokość. Kąt nachylenia urwiska mieści się w przedziale 35°-90° z przewagą kąta 60°. Jak z tego wynika urwisko może być niebezpieczne szczególnie dla dzieci biegających na jego skraju. Jednocześnie spacerując wzdłuż klifu są szczególnie wskazane dla dzieci chorych na górne drogi oddechowe. Od 3 lat prowadzi się wzdłuż brzegu prace umacniające urwisko. Jest to praca bardzo kosztowna, lecz niezbędna - inaczej Jarosławiec spłynie do Bałtyku. Tylko w tym roku na prace zabezpieczające Urząd Morski wydał 7 mld zł.

GERARD LEMTIS.

INDIANIE W JAROSŁAWCU

Po rozwiązaniu PZPR władze gminne wystąpiły o przekazanie obiektów będących własnością warszawskiego Komitetu PZPR z przeznaczeniem na ośrodek zdrowia i aptekę. Niestety, stało się inaczej - ośrodek ten zwany "Syrenką" przekazano spadkobierczyni PZPR - SDRR. W związku z tym usłyszeliśmy anegdotkę.

- Podobno w Jarosławcu są Indianie - Indianie jak Indianie, ale z całą pewnością znajduje się tam rezerwat "Czerwonoskórych". ALO

ICH GODŁEM - NIEBIESKI KRZYŻ ...

Ratownicy - młodzi, silni, odważni, ogorzali słońcem. Ich godłem niebieski krzyż i złota kotwica. Przyciągnęło ich morze, urok przybrzeżnej plaży, chęć sprawdzenia się - przeżycia prawdziwie męskiej przygody - lecz czy tylko? Przyjazd poprzedzają kilkumiesięczne zajęcia ogólnospornościowe - biegi, jazda rowerem, podnoszenie ciężarów, wiosłowanie, pływanie, judo w wodzie.

Dokończenie na str. 2

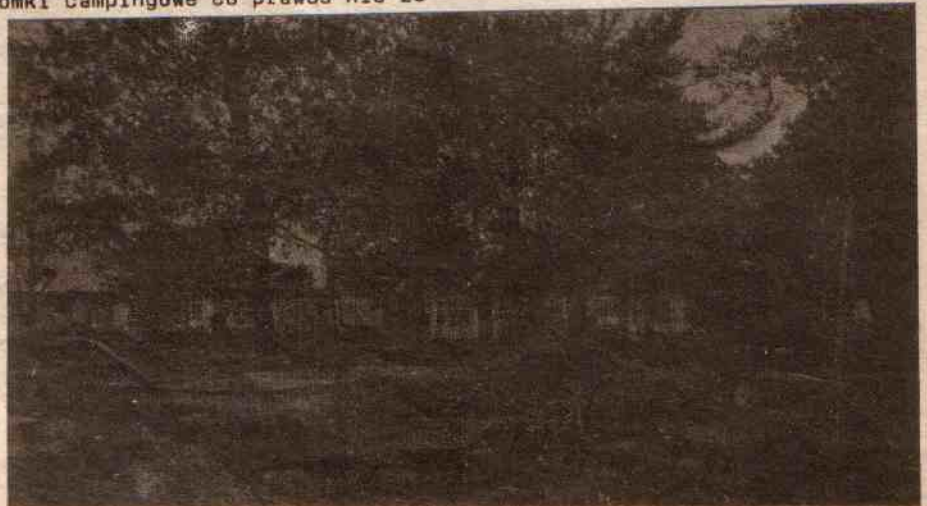
NAJSTARSZY I NAJWIĘKSZY OŚRODEK Wczasowy

W tym sezonie funkcję kierownika OW "Bałtyk" w zastępstwie przebywającego w szpitalu p. Andrzeja Reiske pełni kierownik d/s hotelowych p. Grzegorz Tukajski, który podzielił się z nami informacjami na temat funkcjonowania największego i zarazem najstarszego ośrodka wczasowego w Jarosławcu.

Początek sezonu zapowiadał się ubogo - od 14.06 w ośrodku przebywało tylko ok. 100 osób, ale obecnie jest komplet wczasowiczów, a i sierpień zapowiada się podobnie. Jednorazowo na turnusie przebywa 700 osób z całej Polski. Warto dodać, że w "Bałtyku" jest najtaniej - koszt skierowania 533 tys. zł. Ośrodek poleca zakwaterowanie na kilka dni jak również wyżywienie po konkurencyjnych cenach. Malowniczo usytuowane wśród drzew domki campingowe co prawda nie za

pewniają wysokiego komfortu, ale dają wiele swobody wypoczywającym. W ośrodku działa przedszkole z placem zabaw, biblioteka, w której wypożyczać mogą książki wszyscy wczasowicze z Jarosławca, zabawę się można w Domu Bajek, sali gier i kawiarni. Kierownik kawiarni p. Leszek Grzebień zaprasza na dancingi codziennie oprócz poniedziałków. Gra zespół muzyczny ze Sławna. Natomiast w każdy poniedziałek można potańczyć na dyskotecie, od godz. 19 do 21 bawią się dzieci a do 0³⁰ dorośli. Bufet kawiarni oferuje m.in. flaczki - 4.500; barszcz - 2000; parówki - 4 000 zł, oczywiście do wyboru cała gama napojów orzeźwiających i rozveselających. Nam smakował "Tajemniczy drink" - cena 9.000 zł.

Dokończenie na str. 2



LISTY DO REDAKCJI

W trzech notatkach pomieszczonych w "Szepcie Jarosławca" roi się od nieścisłości, a dotyczy to danych o latarni morskiej w Jarosławcu i nie tylko. Autorzy "ELA" i Gerard Lemtis różnią się między sobą w ocenie wysokości latarni, wysokości brzegu klifowego, zasięgu światła latarni oraz daty pobudowania popełniając przy okazji kilka dalszych merytorycznych błędów.

Otóż historia znajdującej się w Jarosławcu latarni sięga 1829r. Wtedy to wybudowano po raz pierwszy obiekt, który to zadanie miał pełnić. Niestety, już po jej wzniesieniu okazało się, że jest za niska by spełnić swe zadanie. Okoliczne drzewa zasłaniały ją, a drzew nie można było wyciąć, gdyż chro-

niły one przed piaskami okoliczne pola, a strefę przybrzeżną przed erozją/widac dawniej obano bardziej o ochronę brzegu eniteli obecnie/. Chciano wieżę podwyższyć ale i to się nie udało, pierwotne mury były zbyt słabe. Radzono wlepać ten problem rozwiązać, wreszcie postanowiono wybudować nową latarnię.

W dniu 1 lipca 1838r uroczystie otwarto nową placówkę, wyposażoną w nowoczesną na owe czasy lampę na olej rzepakowy. Starą latarnię dostosowano do potrzeb latarnika, który w niej zamieszkał wraz z rodziną. Ponoć lampa doskonale spełniała swoje zadanie. W roku 1853 oraz w latach 1900-1902 przebudowywano latarnię i wyposażono ją w światło gazowe. Obecnie jest tam światło elektryczne.

Jeśli chodzi o wysokość i zasięg to większość źródeł podaje, że wys. źródła światła wynosi 50,2 npm, natomiast zasięg uzależniony jest od mocy źródła światła. Przy zainstalowaniu 2 000W żarówki zasięg wynosił 19,5 mil morskiej tj. 36 km, obecnie zapewne nieco więcej.

Latarnia wcale nie jest położona na klifie morskim, a na wzniesieniu i nic nie wskazuje na to, że jest to latarnia "międzynarodowa". Trudno też jest się zgodzić ze stwierdzeniem, że brzeg klifowy w Jarosławcu jest jedyny w Polsce. Znane z brzegu klifowego są choćby Jastrzębia Góra w Gdańsku bądź Niechorze w Szczecińsku. Wysokość brzegu klifowego sięga 20 m, a nie 30 jak podano. Ponadto belki konstrukcyjne w ścianach chat rybackich /i nie tylko/ zwane są ryglami a nie regłami. /m/

OD REDAKCJI: Dziękujemy Czytelnikowi za sprostowanie popełnionych błędów. Opieraliśmy się na informacjach podanych przez Latarników. Natomiast nie przyznajemy się, abyśmy podali, że latarnia jest międzynarodowa - podaliśmy, że ma "znaczenie międzynarodowe" - i takie ma.

Do sformułowania: "klif w Jarosławcu jest jedyny w Polsce" wkradł się błąd. Winno być "klif w Jarosławcu jest jedyny w swoim rodzaju". Przepraszamy.

NAGROBEK

Tu wdowa po trzech mężach leży pod kamieniem.
Przechodniu, odmów pacierz z głębokim westchnieniem,
I klękając na grobie niedawno zawartym,
Poddziękuj bogu, że nie byłeś czwartym.

(ANONIM)

WÓJT O JAROSŁAWCU

Niedawno wybrano nowe władze gminne. Stąd ożyły nadzieje, że nadchodzą lepsze czasy dla mocno zaniedbanego Jarosławca.

Ponieważ na pewno zainteresuje to nie tylko mieszkańców, ale również wypoczywających w Jarosławcu, zwróciliśmy się do Wójta Gminy Postomino p. Zbigniewa Galke z pytaniem: Co gminna władza myśli w najbliższym czasie przedsięwziąć, aby Jarosławiec nareszcie został należycie doceniony i mógł bez wstydu przyjmować gości nie tylko z naszego kraju?

Z.G. - Rzeczywiście, otychczas niewiele udało się zrobić w Jarosławcu. Na przeszkodzie stanął prozeiczny brak pieniędzy. Co prawda, po bierany był tzw. dodatek sezonowy, ale przekazywany był w całości do Słupska a stamtąd dopiero otrzymywaliśmy zupełnie drobne sumy, którymi niewiele można było zrobić. W tej chwili sytuacja jest bardziej korzystna. Opłaty sezonowe w wys. 1.000 zł od osoby za dobę zostają w gminie i będą w całości przeznaczone na rozwój Jarosławca. Inne dochody uzyskane z podatków oraz sprzedaży działek budowlanych również przeznaczone będą na ten cel. Nie śledzimy z założonymi rękami. Spodziewamy się w końcu sierpnia otrzymać nareszcie plan przestrzennego zagospodarowania Jarosławca, w toku jest dokumentacja 7-hektarowego gospodarstwa mieszkaniowego na 120 rodzin. Dokumentacja Ośrodka Przywodnego już jest gotowa. Niedługo zaczniemy budowę. Zlecone jest dokumentacja na zagospodarowanie terenów przeznaczonych na budowę obiektów handlowo-usługowych, kulturalnych. Biuro Projektów w Gdańsku zapewnia nas, że w listopadzie zostanie opracowana. Sprzedano już 19 uzbrojonych działek mieszkaniowych, za rok dalszych



100 działek mieszkaniowych i handlowo-usługowych przeznaczonych zostanie na sprzedaż. Wybudowany zostanie drugi szalut /k. baru "Jarosławianka"/ i targowisko. Buduje się szkolną salę sportową, która w czasie sezonu udogodnienia będzie za opłatą na imprezy artystyczne i sportowe. Największym problemem jest budowa oczyszczalni ścieków. Obecnie z braku środków, inwestycja ta jest wstrzymana. Oczyszczalnię buduje Spółka Wodna w Ławie. Miastoty członkowie Spółki - zakłady pracy, które mają swoje ośrodki wczasowe w Jarosławcu zalegają z zadeklarowanymi wpłatami na sumę ok. 1 mld zł. Spółka natomiast zalega z zapłatą za wykonane prace na sumę ok 900 mln. zł. Trudno w tej chwili powiedzieć w jaki sposób będzie można wyjść z tego impasu. Budowa oczyszczalni wiąże się z problemem dróg. Nie możemy utwardzać dróg zanim nie zostaną położone urządzenia kanalizacyjne. Ogólnie jestem optymistą i myślę, że niedługo wizytówka naszej gminy - Jarosławiec będzie schludny, funkcjonalny i chętnie odwiedzany przez turystów i wczasowiczów.

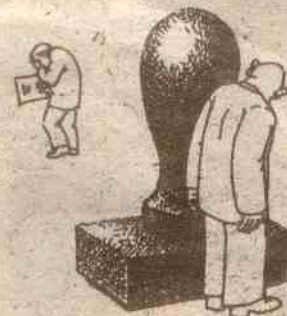
Notował: Alfred Gussowski

DO REDAKCJI "SZEPT JAROSŁAWCA"

Z przyjemnością przeczytałem pierwszy numer, wydanej przez Was gazety wczasowicza "Szept Jarosławca". Odebrałem go jako kontynuacją wiadomości lokalnych "Szept Postomina". Ciekawie redagowany, wielostronnie ilustrowany zdjęciami. Niestety fotografie te, dobre technicznie mające znamiona reportażu nie informują kto jest ich wykonawcą. Jako profesjonalista z dziedziny poligraficznej, domyślam się że zamieszczenie pod każdym zdjęciem nazwiska autora sprawiło dodatkowy kłopot montażystom offsetowym. Może więc informacja zbiorcza, o tym kto jest autorem zdjęć zaspokoiłaby ciekawość. Życzę dalszego pomyślnego rozwoju, przesyłam redakcji wyrazy szacunku.

Jarosławiec 20.07.90

RYSZARD DEMBIŃSKI



NAJSTARSZY... (dok.)

w kawiarni odbywają się również dwa razy w turnusie imprezy kulturalne - np. pklaskiwano znane piosenkarki Katarzynę Sobczyk i Reginę Pisarek. Dzieci oglądały spektakle przygotowane przez teatr lalek "Ięzo" ze Słupska. W planie dalsze, nie mniej atrakcyjne imprezy.

Największy i najpiękniej położony ośrodek wczasowy w Jarosławcu zaprasza w wakacjach wypoczywających w swoje progi. Każdy znajdzie coś dla siebie.

ALO

ICH GODŁEM - NIEBIESKI KRZYŻ...

(Dokończenie na str 1)

Ratownik musi być sprawny fizycznie, jest to podstawowy warunek dobrze spełnianych obowiązków, warunkiem przejścia - prowadzonych przez zarządy Nadnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego - regularnych weryfikacji.

Wymagania rosną. Ratownictwo nie jest pracą, jest służbą jak policja i wojsko. Obowiązują stopnie służbowe - młodszemu ratownikowi, ratownikowi, starszemu ratownikowi, instruktorowi ratownictwa. Zdobyć każde z nich to stopni to wieoletnie wyrzeczenie, treningi, higieniczny tryb życia, wykształcenie, posiadanie dodatkowych patentów - pilotów, nurka, sternika motorowego, żeglarza.

W tej służbie nie ma miejsca dla słabych. Słabi, niezdyscyplinowani, ci, którzy się nie sprawdzają, wyjadą już po kilku dniach, zdopingowani srogiem spojrzeniem szefa - starszego ratownika. Nadmorskie Ośrodki Sportu i Rekreacji przeżywają trudności związane z corocznym zatrudnieniem ratowników - dobrze wyszkolonych i ofiarnie pracujących.

W tym roku trudności te szczególnie dotknęły OSiR w Jarosławcu. W minionych kilku tygodniach zmuszeni byliśmy rozstać się z połową zatrudnionych już ratowników. Nieudolne kierowanie OSiR-em w roku ubiegłym spowodowało, że sprawdzeni, pracujący tutaj, niejednokrotnie przez kilka sezonów letnich, ochotnicy spod znaku niebieskiego krzyża i złotej kotwicy do Jarosławca nie przyjechali.

Nowo przyjęci do pracy ratownicy nie spełniają stawianych wymogów kwalifikacyjno-dyscyplinarnych. Jarosławiec. Pasmo lądu wysunięte w morze. Kąpielisko ze względu na swoje położenie geograficzne szczególnie niebezpieczne. Czysta woda, lecz i silne zimne prądy. Temperatura wody przeciętnie o 2°C niższa niż w innych stronach wybrzeża bałtyckiego. Kamieniste dno powoduje częste porażenia stóp.

Morze ze swoimi kapryśkami, to szczególne zagrożenie dla życia. Poranek rozpoczyna krótka odprawa ratowników. Omdwienie warunków atmosferycznych, planu działania i do pracy. Znoszenie sprzętu ratowniczego na plażę - kółek, kapoków, wiosel, dulek, kołowrotów z 80 metrami niezatapialnej liny, wytyczenie stanowisk, przygotowanie łodzi ratowniczych.

Jeszcze tylko mierzenie temperatury wody i powietrza, sprawdzenie głębokości zanurzenia balistycznych. Wywieszenie obowiązującej flagi dopełnia resztę. Kąpielisko przygotowane, ratownicy na stanowiskach.

Kultywowany jest nad morzem zwyczaj, że ratownik który po raz pierwszy pracuje nad morzem poddaje się niezbyt przyjemnemu obrzędowi - musi przejść chrzest morski. Delikwent jest na różny sposób męczony, topiony, pojony morską wodą, itd, itp. Słowem kandydat na ratownika morskiego, stosowną przysięgę składa już bardzo ciekawym głosem, a gdy już zostaje pasowany na ratownika morskiego jest ogromnie szczęśliwy, że to już koniec ceremonii.

Przed nimi jeszcze jeden dzień wypełniony nieustannym czuwaniem, bólem oczu - spowodowanym refleksami promieni słonecznych, odbitych od powierzchni wody - stresami. Flaga czerwona - bezwzględny zakaz kąpielii. Bogaty w doświadczenia starszy ratownik pozwala chętnym kąpać się na wprost stanowiska ratowniczego. W wypadku podjęcia innej decyzji i tak część ryzykantów pływałaby w miejscach niestrzeżonych.

Rodzice znudzeni słońcem i trudami poprzedniego, miłego spędzonego wieczoru zapadają w drzemkę, pozostawiając życie swych pociech czujnym oczom ratowników. Czasami mały berbecz zagubił się i szlochając przez kilka godzin, czeka na rodziców u przejętych tym ratowników. Zderzają się też i groźniejsze wypadki.

Kilka dni temu przybiegła do ratowników z troską Pani twierdząc, że daleko w morzu, na desce zagłowej, pływa jej mąż z kolegą. Nawet przez lornetkę o silnym powiększeniu trudno było odszukać delikwentów. Oczom ratowników ukazał się żaloszny widok dwóch panów na pełnym morzu, w odległości około 1,5 km od brzegu, śledzących okrzakiem na desce /żagiel moczył się w wodzie/ i oczekujących pomocy. Gdyby nie powaga sytuacji - widok zaiste śmieszny.

Na pomoc wypłynęły jednocześnie:

zasiarowany przez dowódcę strażnicy WOP-u kuter patrolowy Marynarki Wojennej z Darłowa, motorówka z bazy rybackiej, łódź ratownicza. Poważnym problemem są osoby pływające na materacach wypełnionych powietrzem. Materac taki stwarza złudne poczucie bezpieczeństwa. Interwencja ratowników kończy się upomnieniem, a w skrajnych przypadkach ukaraniem mandatem.

Obcy z morzem rybacy często nie doceniają pracy ratowników. Uratowanie życia dziecku, jednej ze znanych w Jarosławcu rodzin rybackich, pogład ten na pewno zmieniło.

Nie przypadkowo więc nie odnotowano od 1984 roku utonięcia. Nieustanne czwanie, kontrola powierzchni wody, odpowiedzialność za bezpieczeństwo pływających i tych, których umiejętności pływackie są znikome musi dać pożądane efekty.

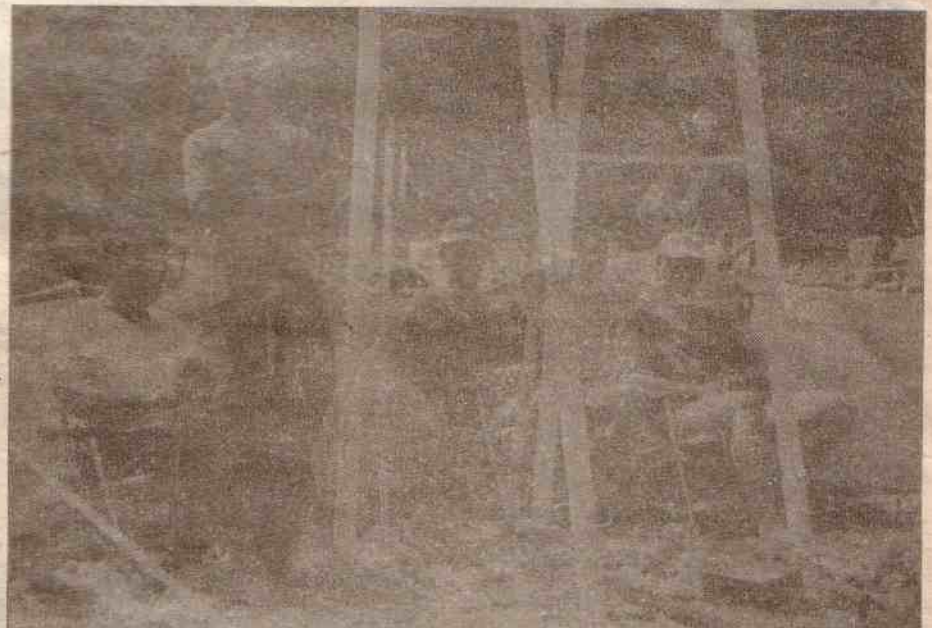
Stawką jest najwyższa wartość - życie ludzkie.

Godzina 17⁰⁰, flaga na maszcie głównym powoli opada w dół. Jeszcze jeden przeżyty wspólnie z wczasowiczami dzień.

Bez dnia przerwy, wolnych sobót i niedziel, w deszcz i słońce, plaża musi być strzeżona i bezpieczna. Wyjadą do domów zmęczeni, przekonani, że dobrze spełnili swój obowiązek.

Czy powrócą tu za rok?

RYSZARD J. DEMBIŃSKI



Ekipa ratowników na posterunku.
Z lewej szef - Ryszard Dembiński.

CHRZEST MORSKI

Ochrzczony już ratownik otrzymuje dokument o poniższej treści:
ŚWIADECTWO CHRZTU MORSKIEGO

Zgodnie z przyjętym i akceptowanym zwyczajem morskim dokonano obrzędu hydrobiologicznego na słodkowodnym bezkręgowcu znanym dotychczas pod imieniem AMEQBIDA o nazwisku /podaje się nazwisko/.

Wszem i wobec poświadczam, że Ameobida przyjęły chrzest morski i został przyjęty do przedświatnego bractwa ratowników morskich.

Odtąd ma prawo używać tytułu Ratownik Morski.

Jarosławiec n/morzem
Anno domini 1990 r.

Mistrzowie ceremonii
Panujący
st. ratownik.

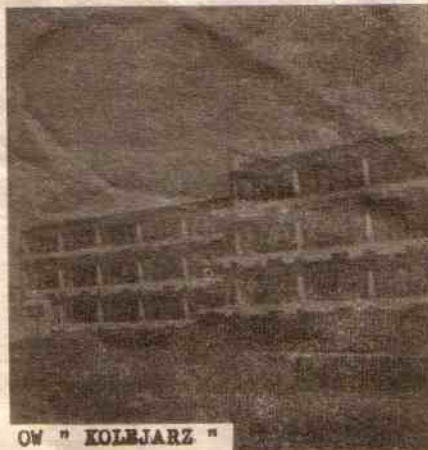
PODSŁUCHANE

- Ach, gdybym miał pewność, że ten szef ratowników jeszcze mnie ratował... Chętnie bym się dzisiaj topił.

JAK SIĘ PANSTWU WYPOCZYWA?

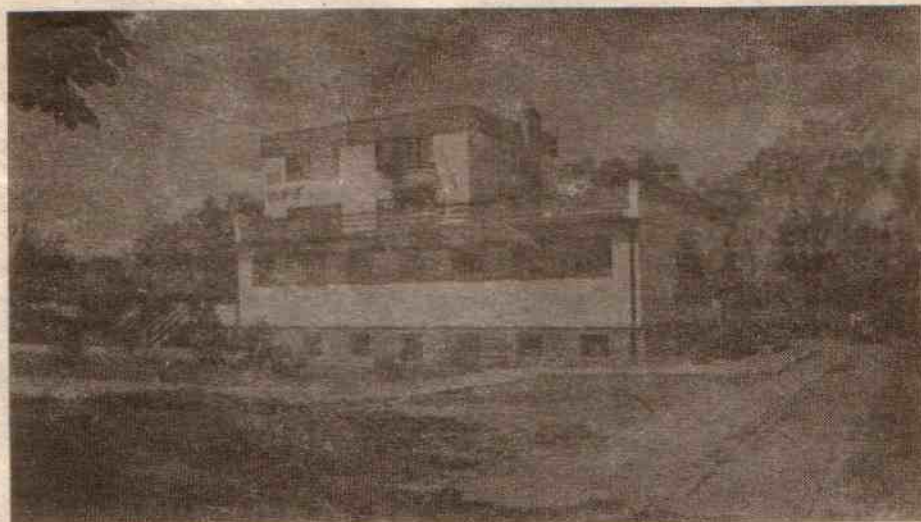
Korzystając z tego, że jest środek sezonu, postanowiliśmy osoby wypoczywające w Jarosławcu zapytać o to, jak im się tu wypoczywa, co sądzą o poziomie handlu, usług, gastronomii i rozrywkach kulturalnych w naszym kurorcie. Oto plon redakcyjnej sondy.

Pani Zofia Majcher z OW "Bałtyk" - Z usług handlu i gastronomii w zasadzie nie korzystam, gdyż to co niezbędne zapewnia nam ośrodek. Od czasu do czasu jakieś gofry czy rybka. Ceny tych ryb są astronomiczne. O kulturze trudno coś powiedzieć. Wiem, że są tu dancingi, ale w moim wieku, sam Pan rozumie. Syn tu chodzi gdzieś na jakieś gry i telewizję, Korzystam z biblioteki, poza tym nic. Podobno było jakieś zebranie, ale ja nie byłem. Powiem Panu jeszcze, że domki są stare, zniszczone a jedzenie słabutkie, ale to rekompensuje nam bardzo miła obsługa.



OW "KOLEJARZ"

Pani Krystyna Budziej z OW "Kolejarz": -Przyjeżdżam tu od 6 lat, zawsze do tego samego Ośrodka, a wie Pan dlaczego?...Mnie się tu naprawdę podoba.



OW "NA KLIFIE"

Państwo Dworaczkowie z Krakowa z tego samego pola namiotowego: - Z gastronomii nie korzystamy, ale po zostaniu ceny są przystępne, tym bardziej, że zaopatrzenie jest rów nież dobre. Natomiast brak jest rozrywek. Właścicielka pola Pani Olszewska jest osobą przemilą, lecz inni, którzy tu wypoczywają... Dlatego władze miejscowe powinny zorganizować pole campingowe, na którym wypoczywały by wyłącznie rodziny z dziećmi. Oczywiście, należy to rozreklamować, lepiej niż to pole, które znaleźliśmy zupełnie przypadkowo.

Pani Przybylska z OW "Diora" - Można tu zweriować. Ciągłe brakuje wody, tak że od dwóch dni nie mogę umyć głowy. W całej miejscowości brakuje koszy, co powoduje oślągan A o zejściach na plażę można powiedzieć jedno-to skandal. Zejście ze "Mikołajkiem" zniszczone i tak bardzo strome, że można zrobić sobie krzywdę. Do drugiego trzeba przejść całą wieś, by wrócić do dawnego zejścia głównego. Ja rozumiem, że jest budowa na plaży, ale budowa jest po lewej stronie. Dlaczego w takim razie to betonowe zejście jest zamknięte? Przecież tędy można by schodzić na prawą stronę.

Pan Czesław Guzik z Zabrza wypoczywa na polu namiotowym Ewy Karwackiej: - Ceny fantastyczne, tylko 2,5 tys. od osoby dorosłej, dzieci tu nie płać za pobyt. Ale to jedyny plus Jarosławca. A minusy-proszę bardzo: Na najbliższym zejściu na plażę można połamać sobie nogi po jajka muszę jeździć do Sławna lub Darłowa, gastronomia liczy tylko na pieniądze-klient to dodatek do pieniędzy, które tu zostawiam, mało kupuje się tak, jak wygrywa się los na loterii-raż na sto lat. Zejście główne na plażę jest nieczynne i nie wiem czy ktoś tu wie dlaczego. Na tym koniec lamentów. Pani, która nie chciała ujawnić nazwiska, powiedziała tylko, że jest z Płocka-pole namiotowe "Mikołajek"-Na pewno nigdy więcej tu nie przyjeżdżę. Wciąż brakuje tu wody, zejście na plażę bardzo niebezpieczne, opłaty znośne, ale opłata za prąd to zdzierstwo. O warunkach sanitarnych lepiej nie mówić. Do tego, że śmierdzi, od biady można się przyzwyczaić, ale jeden natrysk dla kobiet i jeden dla mężczyzn na camping II kategorii to skandal. Dwie godziny w kolejce do prysznicy, to minimum braku zrozumienia, że człowiek musi się kąpać.

Państwo Bałmanowie oraz **Państwo Lisowie z Poznania**, obie rodziny z dziećmi wypoczywają na polu namiotowym Danuty Budzich.

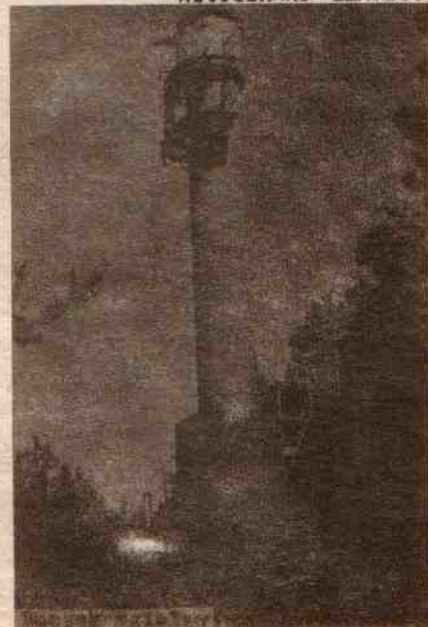
-Na pewno przyjeździemy tu za rok. Ceny bardzo niskie, właścicielka pola jest tak miła i uczynna, że trudno to wyrazić. Warunki sanitarne są znośne, jest tylko jeden mankament. W pobliżu jest lokal z bilsardami, w którym ceny w ciągu roku wzrosły z 20 do 500 zł za grę. Można już zrozumieć tę cenę, ale dzieci skarżą się, że gdy wymienią większą kwotę na żetony-właściciel skręca czas gry. Przyszła Pan, że zerowanie na dzieciach jest nieprzyzwyczajone.

Pan Jacek Buszman z OW "Na Klifie" -O samym Jarosławcu mogę powiedzieć, że mi się podoba. Może patrzeć na to niewłaściwie, bo poprzez walory ośrodka, w którym wypoczywam po raz drugi: komfort wypoczynku i znakomita kuchnia. Oczywiście nie musi mi Pan wierzyć, lecz niech Pan spróbuje lodów, deserów jakie tu podają. Mówię Panu, że to jest bajecznie dobre.

Państwo Borowscy z Krakowa zakwaterowani na polu namiotowym u Krystyny Olszewskiej: -Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie droga. W środku sezonu naprawia się drogę przez usypanie nawierzchni z piachu. Dobrze, że teraz pada, bo gdy przez kilka dni było słonecznie, wokół unosiły się tumany kurzu. Ceny bardzo niskie, ulgi dla dzieci. W innych miejscach się tego nie robi, ale też nikt nie bierze 1000 zł za przysłowiowe powietrze. Zaopatrzenie w sklepach jest dobre, tylko tu nad morzem nie ma ryb, a jeśli są, to tylko w smażalniach po astronomicznych cenach.

Pan Karol Brzeska z Siemianowic Śląskich: - Czy na tym campingu jest coś dobrego?-Chyba nie, a jestem tu, bo nie wiem nic o innych polach. A tu proszę Pana można zapomnieć, że żyjemy w cywilizowanym świecie: wszędzie brud, smród i ubóstwo. Jeden prysznic, brak ciepłej wody, wogóle brak wody. Ceny obłądne, wyżywienie dzienne to 2 tys, gdyż niektóre potrawy trzeba zamawiać podwójnie. A na kelnerkę czeka się-szkoda mówić, bo to i tak nic nie zmieni.

Not. GERARD LEMTIS.



WADEMECUM WZASOWICZA

REPORTERSKI ZWIAD

ROZKŁAD JAZDY PKS Z JAROSŁAWCA

DARŁOWO - 5^{40XM}, 7^{30XM}, 11^{04B}, 13^{45bc}
14^{34dX}, 16¹⁵⁺, 17^{05X}, 20²⁰

ŚLAWNO - 9⁰⁰, 10^{00Xa}, 13^{30X}, 14^{20a},
przez 17^{15+a}, 19²⁰, 21^{20a},
KANIN

ŚLAWNO - 5^{40XM}, 6^{30+a}, 8^{10X}, 11⁴⁰
przez 14^{20X}, 16^{25X}, 16⁴⁰⁺
POSTOMINO

ŚLUPSK - 11^{35a}, 13³⁵,
przez
USTKĘ

ŚLUPSK - 8^{34b}, 13^{44X}, 16^{35a}, 18^{50a}
przez
BRUSKOWO

ROMY - 10^{15aX}, 12^{55aX}, 14^{45aX}

USTKA - 10^{15aX}, 11^{35a}, 12^{55aX}, 13^{35a}
14^{55aX}, 16^{35a}, 18^{50a},

* - kursuje 24.06-31.08.90

X - " w dni robocze

M - pierwszeństwo przejazdu z bi-
letami miesięcznymi

b - nie kursuje 25.12.90; 01.01.90
i 31.03.91r.

c - nie kursuje 25-26.12.90r.
01.01.91r; 31.03.91r; 01.04.91r

d - nie kursuje 24 i 31 12.90 r.

+ - kursuje w dni świąteczne.

KOŚCIÓŁ w JAROSŁAWCU

Jak nas poinformował proboszcz z Łącka, ksiądz Henryk Urzykowski w wrześniu rozpocznie się prace budowlane przy budowie kościoła w Jarosławcu.

Koncepcję i oryginalny projekt kościoła opracował mgr inż. arch. Tadeusz Ciemnochołowski ze Słupska a projekt konstrukcyjny - mgr inż. arch. Jacek Kaczmarek i mgr inż. arch. Henryk Dmochowski z Gdańskie go Mostostalu.

Kościół /zdjęcie obok/ o wys. 27m wewnątrz 13,5 m i wymiarach 27,5x 27,5 m będzie bardzo funkcjonalny - pomieści chór i zakrystię. Trudno powiedzieć kiedy kościół zacznie służyć mieszkańcom i wca sówcom Jarosławca. W dużej mierze zależę to będzie od ich o-
dziarności.

Wszystkim tym, którzy zechcą pomóc w budowie kościoła podajemy konto na które można ofiarowywać pieniądze:

Parafia Rzymsko-Katolicka p.w. Zwiastowania N.M.P. 76-106 Łącko PKO BP Sławno Nr 77637-9380-136 Na razie ksiądz proboszcz zaprasza wiernych na msze polowe, które odbywają się na placu obok OW, Cze-
czott "Na Wydmie"

w niedziele o godz. 11⁴⁵ i 16³⁰
w soboty o godz. 19⁰⁰

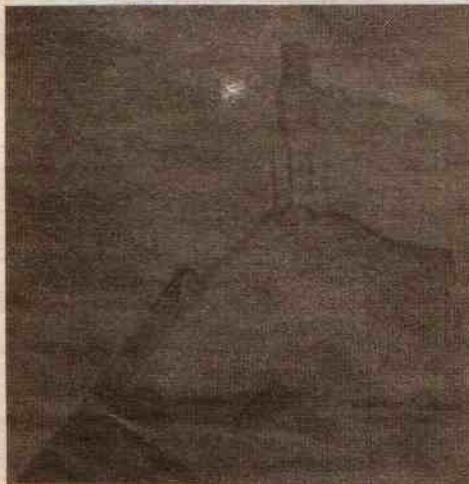
Oraz w pierwszy piątek miesiąca /ze spowiedzią/ o godz. 19⁰⁰

Jest drodek sezonu wypoczynkowego, sezonu deszczowego, w którym trudno korzystać z plaży. W tej sytuacji wielu turystów zechce skorzystać z usług gastronomii w Jarosławcu. Na co mogą liczyć? Niewątpliwie miłośnicy jasnego z pianką będą odwiedzać "Bistro Mor-
skie", które proponuje ten nektar w 8-10 gatunkach z całej Europy w cenie od 3 tys. słupskie do 8 tys. Wiedler Pilsener z RFN. Do Bistra można przyjechać rodziną, gdyż jest tu duży wybór innych napoi po przystępnych cenach. Do tego są rybki, frytki, słodczyce itp.

Rybka czy frytki to przekąska, czasem więc jesteśmy zmuszeni skonsu-
mować posiłek główny. Można to zrobić w restauracji "Zefir". Odradzam jednak wizytę w tym lokalu tuż po otwarciu tj. o godzinie 10⁰⁰. O tej porze bowiem obsługa zaczyna sprzątać lokalu i wokół. Odradzam również zamawianie napoi, gdyż do ceny wlicza się 2 tys. kau-
cji. Z WC również korzystanie jest niewskazane, swojski zapach i zlew zapchany wymiocinami może przyprawić o torsję. To, że w bufecie jedyną zakąską na zimno jest ciepła oranżada, oraz to że nie podaje się flaków /zupa/ z dniem
właściciela Pana Leszka Wójcickiego, to tylko plotki rozgłoszone przez złośliwą konkurencję. Poza tym normalnie - z jednym wyjątkiem - w niedzielę dyskoteka dla do-
rosłych, w bufecie oprócz alkoholu - wideo.

W barze "Jarosławianka" ruch jak za dawnych czasów i nikt tu na nic nie narzeka. Rozlewa się piwo do kufli /gdy zabraknie podaje się butelkowe/ przygotowuje się bigos i parówki po 3,5 tys. porcja. Jak zapewnis Pan Andrzej Tomaszewski, każde przygotowana ilość zni-
ka z kuchni w trybie przyspieszo-
nym.

Wszystkim łakomczuchom polecałem kawiarnię "Jedyna" Pana Włodzime-
rza Dziemidowicza. O jakości wyro-
bów tego lokalu nie zmieniam zda-
nia - są znakomite. Natomiast jestem zaniepokojony brakiem cen w gablo-
cie. Gdy chciałem o to zapytać właściciela i przedstawić się - właściciel zaważał: "Co, znówu gazeta? Nie mam czasu" i schował się na zapleczu. W tej sytuacji odradzam Państwu tę kawiarnię, gdyż ceny mogą przyprawić o zawrót głowy, a mo-
że nie? - nie wiem.



Makieta kościoła w Jarosławcu.

Z tej przyczyny proponuję wczasowiczom kawiarnię w OW "Na klifie"

Tam przynajmniej wiadomo co ile kosztuje. Trzeba wydać sporo, ale jednym deserem lub porcją lodów nasyca się cała rodzina. A gdy ktoś zechce skonsuować coś słodkiego na stojąco, może skorzystać z cukierni Pana Romana Tamy. Lody stosunkowo drogie, ciasta w cenach przystępnych, lecz jak zapewniła mnie Pani Wójcik Barbara z OW Telekomunikacji, ciasta są znakomite. One same przychodzi tu każdego dnia. Sam widziałem wielu klientów. Z ciastkiem w rękę można podejść do baru "U Donusia". Tu można popić ciasto znakomitymi kok-
tailami lub sokami owocowymi własnego wyrobu lub z importu. W smażalniach ryb, niestety mizeria, o obroty robi się frytkami w cenie do 2 000 zł. "U Krystyny" - tę smażalnię wyróżnia kilka miejsc siedzących tak, że gdy pada, można skonsuować pod dachem.

Również niewiele dobrego można wiedzieć o tzw. małej gastronomii. Kiełbaska z różną i frytki, to w bdr "oszałamiający" swą mizerią. Ostatnim z odwiedzonych lokali jest restauracja "Mikołajek". W związku z tym, że agent lokalu Pani Irena Kot była nieobecna, trudno coś więcej poza cenami napisać. Tak więc śniadania i kolacje można tu zjeść za 3 do 8 tys. zł obiad od 7 do 15 tys. zł.

Wybór raczej umiarkowany.

GERARD LENTIS

Obwoźny Salon Portretu

W tym sezonie punkt usług fotograficznych w Jarosławcu, zamiast oczekiwać na klientów w zakładzie /mieści się przy ulicy z tyłu baru "Jarosławianka" i czynny jest w godzinach 18⁰⁰-20⁰⁰/ wystąpił z oryginalną propozycją. W okolicy centrum handlowego, w każdy pogodny dzień w Obwoźnym Salonie Portretu można zamówić piękne, barwne zdjęcia na zachodnim materiale po bardzo przystępnej cenie.

Podobały nam się reguły gry Obwoźnego Salonu Portretu:

- Klient nie chce stracić
- Fotograf chce zarobić
- Klient wie czego chce
- Fotograf wie co robi
- Będąmy dla siebie zyczliwi.

POLECAMY

RYGLE

Czytelnicy 1-go numeru SJ pytali nas bezpośrednio o adresy ubiegłowięcznych chatek rybackich, wspomnianych w krótkiej notce "Powieś historii". Ściany są z bali ciosanych zw. ryglami, kryte dachem ze słomy i trzciny. Stoją na posesjach nr 3, 8, 13, 21, 25, 29, 31, 32, 39, 41, 42, 43, 53, 58 i 59.

Przy okazji zachęcamy do obejrzenia podobnych ryglowych chat w pobliskim Łącku. Tu warto też zwiedzić zabytkowy kościół okolo-
nv dotężnymi lipami.

M.SOB.

JAK TO DRZEWIEJ BYWAŁO

KRONIKA POLICYJNA

Miejscowi wiedzą: nestor rybaków, siedemdziesięcioletnik o wyglądzie i werwie czterdziestolatka. Pytamy o zdrowie.

-Samopoczucie i zdrowie mam doskonałe. W dobrej kondycji trzymamnie ciągle pracą: przedtem na wodzie, teraz na roli. Praca jest pancerzem, co chroni przed przeciwnościami losu, napierającymi na życie człowieka jak ten morski wicher na Jarosławiecki Młif.

Nazwał go „przyładkiem wiatrów” od dnia swojego tu przybycia. Był rok 1946. Ojciec rybaka 10 km oddaliku rzečním Raby, Dunajca, Wisły. Otrzymał apel z Sopotu od Generalnego Inspektora Rybołówstwa Morskiego o podjęciu pracy na wybrzeżu. Wysłał dwudziestosekstoletniego syna, absolwenta Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Śródlądowego w Krakowie, zaprawionego w fachu na ojcowej płaskodennej łódki wiosłowej. W GIRM-ie przy ul. Westerplatte serdecznie powitał Jana dyrektor Gumowski. Mahania młodzieńca zbył zapewnieniem, że „woda jednako jest mokra w rzecce, jeziorze jak i w morzu”. W towarzystwie

dwóch inspektorów wyruszył na Zachód. W Darłowie powitali go jak swojego bracia Augustyn i Leon Macłowie, rodem z Helu. Jeden z nich obwidził Molendę po jeziorach. Rozstali się w Madmierzu/wedle ówczesnej pisowni/, tu rozgościł się u wysiedleńca z poznańskiego-Korzeniaka. Konną dwukółką pojechali przez Nową Wieś /Jezierzany/ do Jackowa /Jarosławiec/. Zająkryglową hecę pod strzechą i naprzeciw ustanowił przystań rybacką, którą później koledzy po wiosła nazwali „Molendówka”.

Pierwsza łódka - JAR-1 o wymiarach 6,2x2,2m i zanurzeniu 75 cm. -była wiosłowo-żeglowa. Ochoco rybaczył a rybą handlował, -dorsz, płastuga, śledź i ziemniaki na mleko i chleb w relacji: litr za litr i kilo za kilo, aby wyżywić siebie, żonę i synka. Pech chciał że wspólnik Kaliszan czmychnął wraz z rodziną do Szwecji, a na domiar złego napisał do Jana list. Rozpoczęły się szykany i przesłuchania przez UB aż do zabrania karty rybackiej. Był ponury rok 1949. Bezrobocie przez kilka miesięcy. Zatrudnia się u prywatnego dzierżawcy jeziora Wicoj, po upaństwowieniu awansuje na p.o. brygadzysty z dodatkiem funkcyjnym 132 zł do pensji 701 zł.

Unoroba żony w 1958 r. -pół roku w szpitalu-zmusiła do osobistego zajęcia się trzyhektrowym gospodarstwem rolnym i już dwójką dzieci. Całodzienny widok morza a odwilż po XX Zjeździe KPZR ośmiela do upomnienia się o zwrot karty rybackiej. Wręcza ją osobście p.łago z KUM z siedzibą w Słupsku. U tego samego kierownika działu kadr KUM wyrobił karty wspólnikom: Stanisławowi Zawadzkiemu i Zenonowi Kozłowskiemu. W zdobyciu szalupy dopomógł kapitan Bakanowicz, d-ca strażnicy WOP. Otrzymuje znów dumne miano JAR-1. Od 1959 mają stały zbył ryby eksportowej-łosos, węgorz -w Centrali Rybnej. Po trzech latach załoga wzbogaca się o łódź z silnikiem. Z życiowym zaciekawieniem popatrują na trzech oraczy morza rolnicy: bracia Budzichowia, Józef Izbiński, Alfons Rybka i przyjezdny spod Bydgoszczy Czesław Zubaniak.

Na „Molendówce” odują kolejną JAR-y: 3, 4, 5... Jana obierają na maszopa /męża zaufania/. Tę społeczną zaszczytną funkcję piastuje do emerytury w r. 1985.

Do tego czasu następuje założenie dalby-słupa betonowego do umocowania na nim liny wyciągowej-w miejacu obecnej przystani.

Państwo Jan i Waleria Molendowie wychowali trójkę dzieci, z których dwoje pozostałe wiernych morzu: córka wraz z mężem pracuje w Urzędzie Morakim w Słupsku, najmłodszy syn z trzema współnikami łowi na Bałtyku kutrem 17-tką /200KM/. Poproszony o podsumowanie rozmowy Pan Jan Molenda tak rzecze: -Rybackie morskie jest zyskowym zajęciem, o ile dopiekuje zdrowie, męska odwaga i trzeźwość. Dostawnie. Morze kładzie na łopatkach ludzi na chwiałnych nogach i z zamroczoną głową. Są na morzu chwile prawdziwej grozy, są momenty bardzo niebezpieczne, które można skutecznie przetrwać tylko chłodną, twardą i trzeźwą walką z żywiołem.

a nie szarpaniną na odle. Jak w życiu! Kielich, owszem, może być do ory, ale nie na odwagę a „za odwagę” po szczęśliwym powrocie z kolejnego UDANEGO rajdu, czego serdecznie życzą swoim wychowankom i następcom.

Z JANEM MOLENDĄ rozmawiał N. SOB.

Od 4.06 sezonowy Posterunek Policji w Jarosławcu, nie licząc interwencji przeważnie wynikających z nadużycia alkoholu odnotował 9 kradzieży - min. motoroweru, radia, odzieży, pieniędzy, magnetofonu, a nawet artykułów spożywczych. Większość sprawców zatrzymano. Popaźniono dwa włamania do kiosku ogólnospożywczego - straty ok. 2.200 tys. zł i do osrodka wczasowego PWR Poznań, gdzie skradziono radio o wartości 200 tys. zł. Dochodzenie trwa.

Opinię publiczną bulwersuje czyn 19-letniego młodzieńca ze Sławna, który usiłował dokonać gwałtu na 10-letniej dziewczynce. Na szczęście niedoszłego gwałtoçia ujęto i teraz przebywa w areszcie śledczym.

KOMENDANT POSTERUNKU POLICJI
W JAROSŁAWCU
st. kpr. ANDRZEJ MATUSZAK.

FOTO - ZOO



Walech Bukanek p. Bugajskiego - najpopularniejszy koci w Jarosławcu, przepada za kwiatkami a przed OW „Kolejara”

ROZWIĄZANIE PROBLEMU BRYDZOWEGO

Rozkład pików nie wrdzy korzystnych podziałów w kolorach młodszych. Ponieważ S ujawnił renans pik więc nie należy spodziewać się u niego jeszcze jednej krótkości. Nie grozi ci więc nadbitka. Dlatego należy zagrać asa, króla i blotkę karo. Jeśli N dołoży do koloru, bijemy dziesiątkę atu by nie zablokował koloru treflowego i gramy asa trefl oraz blotkę trefl do dziesiątki w raku celem zabezpieczenia się przed układem 1-4. Natomiast jeśli N do trzeciego kare nie dołoży do koloru, musimy mieć nadzieję na podział trefli. To autentyczna ręka N: piki-AKW952, kiary-875, kara-1092 trefle -W

ROZWIĄZANIE ZAGADKI SZACHOWEJ

1. Sh5+1 W:h5, 2. W:g6+1 h3g6 w6x.

Zapisane w gwiazdach

HOROSKOP WZASOWY

BARAN-osoby urodzone od 21.03.-20.04 są samodzielne, aktywne, prostolinijne, lubią zmiany. Urlop w trzeciej dekadzie lipca-najlepiej spływ kajakowy /bliżej natury/. Lin lub szprotki z puszki. Urlopowe piosenka: "Zakochani czekają na małą".

BYK-osoby urodzone od 21.04.-21.05 są pracowite, wytrzymałe, systematyczne. Urlop winny wykorzystać w pierwszej dekadzie sierpnia a że lubią używać życia-konieczna w Jarosławcu i pod namiotem. W czasie urlopu jedź szczupaka. Urlopowe piosenka: "Jesteśmy na wczasach"

BLIŹNIĘTA-osoby urodzone od 22.05.-21.06 są wrażliwe, uczuciowe, dowcipne. Urlop koniecznie w drugiej dekadzie sierpnia, a że są krasomówcami-wczas w dużym ośrodku wypoczynkowym nad morzem. Węgorz dobrze wpływa na żywioł umysłu. Urlopowe piosenka: "Jak dobrze wstać skoro świt".

RAK-osoby urodzone od 22.06.-22.07 są gospodarne opiekunkowe, niedźwiedzi. Urlop w drugiej dekadzie sierpnia samochodem nad morzem, w przyczepie campingowej. Zabrać ze sobą przepisy na potrawy z sumą. Urlopowe piosenka: "Jeszcze za wcześniej jeszcze nie teraz"

LEW-osoby urodzone od 23.07.-22.08 są indywidualistami, wielkoduszne, uczciwe, niezależne. Urlop w czwartej dekadzie sierpnia oczywiście na morzem w swojej daczce. Łosoś wpływa na poczucie humoru. Urlopowe piosenka: "Dziś do ciebie przyjść nie mogę".

PANNY-osoby urodzone od 23.08.-22.09 są sumienne, taktowne, bystre, uczuciowe, rodzinne. Urlop w pierwszej dekadzie lipca w kwaterach prywatnych. Sandacz likwiduje manię wyższości /nieuzasadnioną/. Urlopowe piosenka: "Daj, daj, daj-nie odmawiaj".

WAŁ-osoby urodzone od 23.09.-23.10 są radosne, mają miły sposób bycia, cechuje je lotność umysłu. Urlop w trzeciej dekadzie sierpnia. Każda forma wypoczynku jest dobra rowerowe wycieczki, autostop, a nawet pod żaglami. Łowić i jeść okonie. Urlopowe piosenka: "Złote obrączki i rdze"

SKORPION-osoby urodzone od 24.10.-22.11 są skrajne w przeżyciach, mają wiele pasji. Urlop w pierwszej dekadzie sierpnia u rodziny mieszczącej w gminie Postomino. Wędkowanie-karaski-uspokajają. Urlopowe piosenka: "Gdzie ci mężczyźni, gdzie te chłopcy-damą być"

STRZELEC-osoby urodzone od 23.11.-21.12 są aktywne, niezależne, wesołe, nadgorliwe. Urlop w czwartej dekadzie lipca-w najlepszym ośrodku wczasowym, przy śledziku i orkisz-trze. Urlopowe piosenka: "Ach co to był ze ślub".

KOZIOROŻEC-osoby urodzone od 22.12.-20.01 są niezależne, wewnętrznie skoncentrowane. Urlop w trzeciej dekadzie sierpnia w campingu. Jasiołtr upieczony w ognisku jest wspaniały. Urlopowe piosenka: "Prze tańczyć z tobą chcę całą noc"

LEW - odznacza się wielkim zapasem sił. Lew znak królewski, symbolizuje panowanie, władzę, godność i zdolności organizacyjne. Lew jest zdolny do entuzjazmu, przedsiębiorczy, odważny a nawet bohaterki. Urodzeni pod znakiem Lwa to ludzie kochający, serdeczni, kierujący się impulsami serca. Mają zdecydowany charakter i wywierają silny wpływ na innych, przyciągając ich do siebie. Powinni zwracać uwagę na swoje serce. Znak ten bowiem "rządzi sercem człowieka kosmosu". I dlatego ludzie żyjący w niezgodzie z własnym sumieniem i w rozdźwięku z otoczeniem, mogą odczuwać zaburzenia sercowe. Największe zaś sukcesy życiowe osiągną ci, którzy znajdują się na wysokich stanowiskach. Potrafią zdobywać zaufanie podwładnych i przełożonych, umacniać swój autorytet, być doskonałymi organizatorami, jednym słowem zajmują pozycję Słońca, wokół którego skupiają się jednostki lub grupy ludzi. Przynosi im to zawsze satysfakcję niezależnie od tego, jak wysokie zajmują stanowiska.

OD 25.07 - 28.08 SŁONCE WCHODZI W ZNAK LWA....

WODNIK-osoby urodzone od 21.01.-20.02 są inteligentne z dużą wyobraźnią i intuicją. Urlop koniecznie w drugiej dekadzie lipca w wynajętej stodole na siano, piśmie lub rowe rowe wycieczki. Raki złapano nocą świetlnie smakują nad ranem z białym winem. Urlopowe piosenka: "Czterdzieści lat minęło".

RYBY-osoby urodzone od 21.02.-20.03 są marzycielskie, wrażliwe, skłonne do wyrzeczeń, łagodne. Urlop w trzeciej dekadzie sierpnia pod namiotem lub żaglami. Makrele koniecznie wędzone. Urlopowe piosenka: "Wszystkie rybki śpią w jeziorze".

DONOSY

Wieść gminna niesie, że w "Zefirze" na disco biją. A bufetowy tego wlewa w kieliszki i gardło. Czy to tylko plotki?..

Pani Stachowska z Legnicy twierdzi, że to rzeczywistość.

W Jarosławcu są dwie gofernie. W jednej najdroższe gofry kosztują 1 900z w drugiej 4 200 z. To się nazywa konkurencja.

Jeśli chcesz zjeść lody: bananowe, ananasowe, morelowe i wiele, wiele innych, jeśli chcesz napić się kawy mrożonej, jednym słowem: jeśli nie dbasz o linię koniecznie musisz odwiedzić kawiarnię OW "Na Klifie".

W ramach demokracji każdy amator jasnego z pianką został demokratycznie dowartościowany w "Morskim Bistro". Tu dba się o piewsze. Dla smakoszy przygotowano solidny wybr.

Kiechda o Jarosławcu

JAROSŁAWIEC-to jedna z wielu rybackich wiosek, tym tylko różni się od innych, że w pobliżu jej domów stoi latarnia morska dobrze znana bałtyckim marynarzom. Nazwa Jarosławiec pochodzi od imienia "Jarosław"-ale kim był ten, którego imię przypisane zostało tej wsi?

Legenda głosi, że ojciec Jarosława-Miedwied był żeglarzem i niemal całe życie spędził nad morzem. Pływał wraz ze swoją żoną Słowianką, a później z synem, który urodził się podczas jednego z dalekich rejsów. Młocowi okręt był kołyską, a morski wiatr piastunem. Pewnego razu podczas wielkiej burzy statek zaczął tonąć. Matka, zanim pochłonęła ją morską toń - zdążyła jeszcze przywleźć synka do wielkiej dębowej deski. Zauważyły to morskie panny, wzięły deskę i wyniosły ją na plażę po- zeszłemu fal wzburzonego morza. Młoc rozplakał się i wtedy na brzeg z nadmorskiego lasu wyszła niedźwiedzica. Polizała zapłakaną policzkę młoc rozbitka i zaopiekowała się nim troskliwie. Młoc tak wychowywany w lesie wyrósł na olbrzyma, a siłę posiadał ściśle niedźwiedzią. Oziki, żubry i inna większa zwierzyna licznie zamieszkała w nadbałtyckich puszczech - ustępowała mu z drogi.

Któregoś dnia puszcza niespodziewanie wypełniła się szczeniakiem psów, gwarem ludzkich głosów i tętaniem końskich kopyt. Na czele myśliwskiego orszaku, który wyprzedzała sfora ujadających psów na pięknym koniu jechał książę słowiański - Sławobodr, a obok żona - Radosława trzymająca na ręku córeczkę Sławkę. W pewnym momencie z lesnej gęstwiny wypadł wprost na myśliwych olbrzymi rogaty tur. Koń którego dosiadała księżna, wspiął się na tylną nogę i zawrzdził tak, że księżna upuściła dziecko na ziemię.

Rozwścieczony tur zatrzymał się na chwilę, po czym zniżył swój wielki łeb i rzucił się w stronę leżącej Sławki. Przerażona księżna zaczęła wołać pomocy, zdawała sobie bowiem sprawę, jakie niebezpieczeństwo grozi jej córce.

I wtedy z konarów wielkiego drzewa, jak błyskawica zeskokczył młody barczysty, chłopak odziany w skóry. Podbiegł do tura, złapał za rogę i nadłedzką siłą odciągnął go i powalił na ziemię. Mała księżniczka Sławka była uratowana. Myśliwi oniemieli z wrażenia. Nigdy dotąd nie spotkali tak silnego człowieka. Książę Sławobodr pierwszy przerwał milczenie i zapytał:

"-Jak się nazywasz dzielny młodzieńcze?" W odpowiedzi usłyszał tylko niedźwiedzi pomruk.

Nasz bohater wychowując się wśród niedźwiedzi nie znał ludzkiego języka. Książę myśląc, że ma do czynienia z niemową postanowił sam nadać mu imię:

"Sławny się stałeś w całej Sławii z jarej swej mocy - powiedział książę - Jarosławem tedy zwad cię będziemy".

I w ten sposób zrodziło się imię Jarosław. Książę zabrał Jarosława na swój dwór i powierzył mu opiekę nad księżniczką Sławką.

PANI MARIA.

KRZYŻÓWKA

SZACHY

Poziomo:

1. imię redaktora naczelnego naszej gazety; 2. śni się nocą po horrorze w kinie nocnym; 3. Cyklop miał jedno...; 4. wkłasy lub wypukły; 5. samocząd; 6. może być losu; 7. stan u-niesienia; 8 ...lub przewód; 9 świe-
czka dopala się; 10 najdłuższa rzeka na ziemi; Bohater filmu Spielberga; 11 tworzy dzieła sztuk słodki, aromatyzowany, mocny, podawa-
ny do kawy i ciastek; 12 powierza ją reżyser; 13 imię dziewczyny; bi-
blijny zdrajca; 14 owoc z Hawajów waży 1-5 kg; z pieca rodem; 15 masz szansę wygrania tam nie-
tylko miliona; 16 tytuł dawnych wy-
bitnych mistrzów, muzyków, dyrygen-
tów; potrzebny harcerzowi na noc-
nej warcie; 18 gdy chce tańczyć to-
jest mu potrzebna...; 19 piłkarska-
drużyna z Madrytu... i Ewa; 20 po-
trawka z kawałków mięsa, jarzyn
i korzeni; okręt wojenny staroży-
tnych, na którym wioślarze zajmowa-
li miejsca w trzech rzędach jeden
za drugim; 21 dla motocyklisty; 22
zimą na naszych szybach; ...i 40
rozbójników;
Pionowo:

A. nasza wieś gminna; ciepły, ro-
dzinny; podróżna; B po czesku Tak
C rzewień; D na czym król siedzi;
polekie włókno poliestrowe; E opła-
ta ustawowo ustalona; F podgoracz-
kowy; dla zwykłych śmiertelników
niektóre są za wysokie; H panie,
damy możnie urodzone, dumne, wytwor-
ne, i wyniosłe, z manierami swojej
klasy; I grała tę postać w filmie
"Miłość Ci wszystko wybaczy"

J miodownik; K nocny strój; ona
już szkołę ukończyła; L ptak pod
ochroną z czerwonym brzuszkiem u
nas zimuje jako gość z północy;
Ł nie tylko do wieszania bielizny
dziewczynka z krainy czarów; do-
chodzi z chlewika; M jest twórcą;
płynie przez Żelazową Wołę; N do
tortu; Rewolucja Chopina; ... No-
ego; O pogardliwie o kupcu; najwię-
ksza z rodziny boa; P nagi chłop-
czyk z żukiem; R nie tęgie minio-
nej zimy; 6 gemów; każde oko pat-
rzy w inną stronę; pieniądze bar-
dziej swojsko;

Hasło:

K-3; Ł-3; L-10; O-11; Ł-13; I-8; F-22;
K-8; O-8; G-11; K-17; A-9; Ł-11; B-19;
R-17; O-5; R-4; A-13; M-1; Ł-11; B-11;
O-14; Ł-12; B-19; H-15; K-2; M-1; O-19;
G-16; B-13; I-8; K-5; K-18; Ł-20; O-22;
L-1; L-9; P-22; Ł-12; R-10; K-17; O-17;

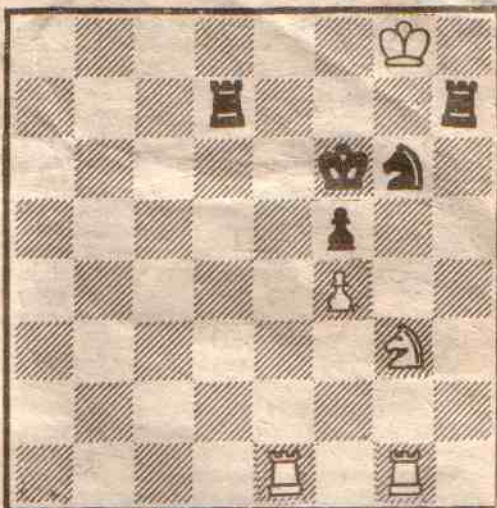
Za prawidłowe odgadnięcie i przes-
łanie hasła do redakcji "Szeptu"
zostaną wylosowane 2 dowolne zes-
tawy obiadowe w restauracji "Nies-
podzianka" w Postominie.

Dodatkowym utrudnieniem jest poda-
nie co przedstawi zdjęcie w krzy-
żówce.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki:

TWOJA SZANSA TO WYBORY DO RAD

Prawidłowe rozwiązanie nadesłała
p. Joanna WANAGO z Pałowska.
Gratulujemy.



Poniższa pozycja powstała ok. 1000
lat temu w partii Naima, jednego
z najlepszych w owym czasie sza-
chistów Azji Środkowej. Czarne są
w beznadziejnej sytuacji; grozi mat
...Wh8 lub po Wh1 ...Wg7+ i Wd8x
Jak Naim grający białymi wygrał
tę partię?
Rozwiązanie na str 7

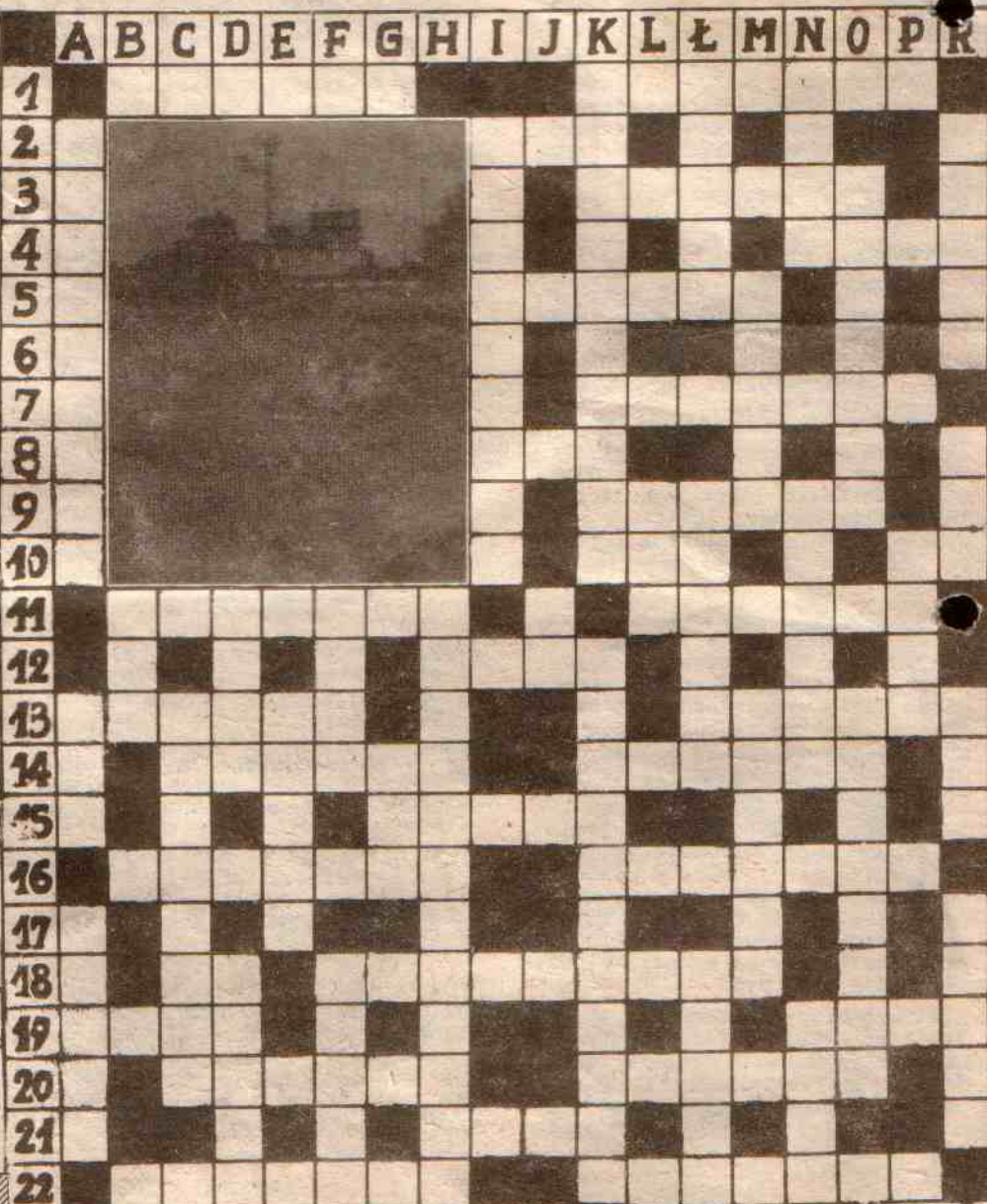
BRYDZ

W pewnym meczu w sytuacji kiedy
NS jest po partii WE wycytywali
5 trefl mając poniższą kartę:

3			0108764
6	W	B	405
AK8754			3
K9863			4105

Jak rozegrasz kontrakt po wiście
asem pik /S dołożył waleta kier/
a następnie dsemka kier?

Rozwiązanie na str.7.



BRUNO W.